SPOTKANIE AUTORSKIE Z PANIĄ MONIKĄ KOWALECZKO – SZUMOWSKĄ

17 kwietnia 2018 r. o godz. 11.00 w Gminnym Ośrodku Kultury w Szczawinie Kościelnym odbyło się **spotkanie autorskie z panią Moniką Kowaleczko – Szumowską**.

Adresatami byli uczniowie klas czwartych, piątych i szóstych. Literatka zwróciła uwagę dzieci na czasy II wojny światowej. To wtedy zostały Polkom odebrane lub ograniczone podstawowe prawa, np. prawo do kształcenia. Ludzie musieli mieć dokumenty w języku niemieckim, wieczorami obowiązywały godziny policyjne, na ulicach w każdej chwili mogły być łapanki. W ciężkich czasach okupacji, w 1944 roku wybuchło w Warszawie powstanie, które symbolizowało zaciętą walkę z najeźdźcą.

I właśnie o bohaterach powstania warszawskiego traktuje książka pani Kowaleczko – Szumowskiej **„Fajna ferajna”**. Osiem historii ukazujących losy Jureczka, Zenona, Jagi, Kazimierza, Hipka, Basi, Halusi i Mirka wydarzyło się naprawdę. Postaci opisane w książce miały wówczas od 8 do 17 lat i wykonywały różne zadania.

Jureczek Grzelak miał 9 lat i był najmłodszym zaprzysiężonym żołnierzem AK. Pełnił funkcję przewodnika po swojej dzielnicy. 1 sierpnia 1944 roku wspomina tak: „Tata poszedł do powstania i nie wrócił. Wszyscy wierzyli, że powstanie szybko się zakończy…”

Zenon Borowski „Miki Bandyta” – mieszkał z rodziną w warszawskim getcie. Po powstaniu w 1943 roku i jego likwidacji uciekł i ukrywał się. Miał 13 lat i żył ze sprzedaży gazet.

Jaga – siedemnastoletnia łączniczka pod osłoną nocy przenosiła tajne rozkazy i wiadomości miedzy sztabami. Wspomina Antka Rozpylacza. Za zasługi otrzymała Krzyż Walecznych, mieszka w Gdańsku.

Kazimierz to kolporter prasy.

Hipek, czyli Bogusław Komola był trzynastoletnim „kanałowym szczurem", to znaczy przeprowadzał powstańców przez kanały. Spędził w nich kilka miesięcy.

Basia – pomagała budować barykadę dającą schronienie przed pociągiem pancernym.

Halusia Staszewska, kiedy wybuchło powstanie miała 10 lat. Pamięta, ze uratowała z powstania swoje zwierzątko. Kiedy opuszczała Warszawę, ta była zrównana z ziemią. Wydawało się, że nie będzie do niej możliwości powrotu.

Opowieść uzupełniła projekcja filmu zrealizowanego na podstawie książki. Przeniósł on uczestników spotkania ze współczesności w czasy sprzed siedemdziesięciu lat i zdecydowanie połączył pokolenia. Na zakończenie zostało zaprezentowane tworzywo filmowe, czyli zabiegi wykonywane podczas realizacji obrazu.

Rozmowa z pisarką wzbudziła duże zainteresowanie uczniów. Autorce dziękujemy za piękną lekcję historii, a pani Monice Cichońskiej - dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej za możliwość jej przeżywania!

Wszystkich chętnych zapraszamy do biblioteki po książkę „Fajna Ferajna"!